

Kwiecień 2004

ISSN 1508-49-30

Kurier Puszczykowski

nr 32

KOLPORTOWANY BEZPŁATNIE DLA MIESZKAŃCÓW PUSZCZYKOWA



Dział Łączności
z Czytelnikami
tel. 813 30 78



Oda do Radości Hymn Unii Europejskiej

*O Radości, iskro bogów, kwiecie elizejskich pól
Święta, na twym świętym progu staje nasz natchniony chór.
Jasność twoja wszystko zaćmi, złączy, co rozdzielił los.
Wszyscy ludzie będą braćmi tam, gdzie twój przemówi głos.*

*Kto przyjaciel, ten niech zaraz stanie tutaj pośród nas,
I kto wielką miłość znalazł ten niech z nami dzieli czas.
Z nami ten, kto choćby jedną duszę rozpromienić mógł.
Ale kto miłości nie zna, niech nie wchodzi tu za próg...*

*Wstańcie ludzie, wstańcie wszędzie, ja nowinę niosę wam:
Na gwiazdzystym firmamencie miłość mieszka tam.
Wstańcie ludzie, wstańcie wszędzie, ja nowinę niosę wam:
Na gwiazdzystym firmamencie miłość, miłość mieszka tam!*

Słowa: Fryderyk Schiller,
Tłum.: Konstanty I. Gałczyński

Drodzy Czytelnicy, Szanowni Mieszkańcy Puszczykowa,

Oto dzisiaj uczestniczymy w niezwykłym wydarzeniu historycznym, żeby nie powiedzieć epokowym. 1 maja 2004 roku Polska staje się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej - wchodzimy do Wspólnoty Państw Europejskich.

Po latach żmudnych negocjacji i przemian ustrojowych, przystosowując prawo polskie do wymagań europejskich, po decyzji podjętej przez naród w referendum w 2003 roku, wchodzimy do Unii - dobrowolnego związku tych państw europejskich, które uznały, że będą się szybciej rozwijać razem niż oddzielnie. Unia jest dla nas szansą - dla Polski, dla Puszczykowa, dla każdego z nas. Ale aby ją umiejętnie wykorzystać każdy z nas na miarę swych możliwości, kwalifikacji a przede wszystkim chęci, winien dołożyć starań, aby wziąć czynny udział w pomnażaniu

dóbr dla szczęścia i rozwoju własnego i współobywateli.

Wsluchajmy się w słowa polskiego Papieża - Jana Pawła II, który goszcząc w czerwcu 1999 roku w Sejmie Rzeczypospolitej wypowiedział znamienne słowa: „Polska ma pełne prawo, aby uczestniczyć w ogólnym procesie postępu i rozwoju świata, a zwłaszcza Europy. Integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską. Doświadczenia dziejowe, jakie posiada naród polski, jego bogactwo duchowe i kulturowe mogą skutecznie przyczynić się do ogólnego dobra całej rodziny ludzkiej, zwłaszcza do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie”.

Maj to wiosna, budzenie się życia po długiej zimie. Z nadzieją budujmy wspólnie nową rzeczywistość.

Zespół Redakcyjny

Podczas zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu w dniu 18 marca br. polscy biskupi zaapelowali o udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego i wybór osób, które będą działały „dla dobra Polski, Europy i Kościoła”.

Ze „słowa biskupów polskich z okazji przyjęcia Polski do Unii Europejskiej”

Niebawem Polska stanie się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Wydarzenie to zadecyduje o miejscu naszego kraju w Europie na długie lata (...) Wielu obawia się, że utracimy naszą tożsamość i niezawisłość. Tożsamość narodowa trwa i wyraża się

przez kulturę, w tym także przez wartości moralne i religijne.

Doświadczenia historyczne czasów rozbiorów, okupacji i komunizmu świadczą wymownie, że w warunkach niewspółmiernie trudniejszych potrafiłmy trwać, a nawet rozwijać się jako naród.

Dzisiaj suwerenność ma odmienne znaczenie. Państwa, decydując się na częściowe przekazanie swych uprawnień na rzecz instytucji unijnych, otrzymują w zamian udział i prawo współdecydowania nie tylko o losach własnego kraju, ale także innych krajów europejskich. Daje to także prawo współkształtowania duchowego oblicza Europy. Bez włączenia się w proces integracji, który ma wymiar globalny, Polska skazana byłaby niechybnie na izolację (...)

Potrzebne są realizm i nadzieja, wyobraźnia i mobilizacja.

Dzisiaj Polska staje się członkiem Unii Europejskiej. **Jest to wynik decyzji podjętej przez cały naród, decyzji o długofalowych konsekwencjach.** Znaczenie tej decyzji nie może rozmyć się w bieżących grach politycznych, medialnym szukaniu sensacji, czy nie do końca szczerej licytacji, kto lepiej broni polskich narodowych interesów. Niezależnie od wszystkich, bardzo niekiedy istotnych praktycznych szczegółów, dotyczących np. tego, które towary stanieją, a które podróżują, czy tego, jak będziemy się mogli leczyć w Unii, warto spojrzeć na to wydarzenie z pewnego dystansu by lepiej **uświadomić sobie jego historyczną doniosłość.**

Podstawowym celem wszystkich Polaków jest budowa nowoczesnego, bardziej zasobnego, ale jednocześnie sprawiedliwego i wiernego swemu narodowemu dziedzictwu społeczeństwa. **Wejście Polski do UE jest jedynie środkiem do owego celu.** Główne wyzwanie stojące przed Polską u progu XXI wieku wiąże się z zasadniczą zmianą pozycji naszego kraju na mapie świata. Wstąpienie i do NATO i do UE jest naturalną kontynuacją procesu systemowej transformacji. Jeszcze kilkanaście lat temu Polska była „prowincją komunistycznego imperium”, dzisiaj, wraz z innymi krajami regionu weszła w obręb systemu światowego demokratycznego kapitalizmu. Ten system światowy zapewnia nieporównanie lepsze szanse rozwoju, ale i rodzi nowe wyzwania, napięcia i problemy. System jest bardzo zróżnicowany - składa się z „rdzenia”, „półperyferii” i „peryferii”. Polska i inne kraje regionu stanowią obecnie półperyferie światowego systemu.

Wstąpienie Polski do UE znakomicie zwiększy szanse na to abyśmy zbliżyli się do krajów „rdzenia” i rozwijali się szybciej, a nie pozostawiali na półperyferiach. Wstąpienie do Unii nie rozwiąże wszystkich problemów Polski, nie zlikwiduje jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki naszego zapóźnienia. Może być źródłem różnych dodatkowych kłopotów dla pewnych grup i środowisk. Generalnie jednak znacznie poprawi pozycję naszego społeczeństwa jako całości. Inne opcje - pozorna samodzielność i samowystarczalność, albo wejście w orbitę wpływów Rosji - oznaczają pozostanie na (pół) peryferiach. **Wejście do Unii Europejskiej jest przede wszystkim szansą, zmuszeniem do działań modernizacyjnych.** Polska jako suwerenne państwo znacznie lepiej będzie mogła się realizować jako członek UE niż poza nią. Można by wręcz powiedzieć, że z punktu widzenia egoizmu narodowego łatwiej nam będzie w Europie, w „twierdzy Europa”, niż poza nią.

Warto też zwrócić uwagę, że Unia Europejska działa w sposób dwoisty. Z jednej strony zachęca ona, a nawet niejako zmusza do podmiotowości i aktywności i to zarówno władze centralne i lokalne jak i stowarzyszenia obywatelskie i indywidualne przedsiębiorstwa. Poza wywalczonymi przejściowymi wyjątkami (rolnictwo) nie pomaga ona automatycznie ale stwarza jedynie pewne szanse i otwiera możliwości („nalewając górną połówkę szklanki”). **Unia nie jest rozdawcą automatycznych świadczeń, ale źródłem funduszy dla aktywnych. Stwarza**



ona określone oczekiwania i wymagania, które jako kraj i jako poszczególni obywatele musimy spełnić. Unia jest więc zdaniam i wyzwaniem, a nie halą, w której się rozdaje dobra.

Z drugiej jednak strony Unia uprawia swoisty „paneuropejski interwencjonizm”, stosując zarówno w gospodarce, jak i w kulturze rozmaite odgórne regulacje i formy kontroli i starając się pomagać słabszym (fundusze strukturalne, czy regulacje udziału programów z różnych krajów w telewizjach publicznych). W Unii Europejskiej i w jej brukselskiej centrali jest wiele biurokracji, regulacji i może nawet nadmiernej regulacji. Jednakże ma to istotny aspekt pozytywny. Ostateczne zsynchronizowanie praw i reguł działania państwa z Unią Europejską da nam stabilne i lepsze prawo. Unia jest pewnym zewnętrznym mechanizmem kontroli, a choćby tylko oceny i wyrażania opinii, będącym przeciwagą do upartyjnienia państwa. Dzięki wpływowi Unii lepiej będziemy mogli realizować prawo do dobrej administracji. Unia staje się też lepszą gwarancją neutralności i skuteczności prawa, działając np. przez rozpatrywanie skarg obywateli polskich przez trybunał w Strasburgu.

Sukces Polskiego wejścia do UE zależy od tego, czy potrafimy zbudować trwałe instytucjonalne gwarancje i mechanizmy zapewniające rzeczywiste uspołecznienie dostępu do środków unijnych i całego procesu korzystania z członkostwa. Chodzi tu przede wszystkim o zapewnienie jasności, przejrzystości i politycznej neutralności mechanizmów starania się o fundusze akcesyjne oraz ich rozdzielania. **To uspołecznienie korzyści osiągnąć można poprzez sprawne instytucje, fachowe neutralne kadry, ale i oddolne społeczne zaangażowanie i kompetencje, uczestnictwo społeczeństwa obywatelskiego, organizacji pozarządowych.**

Wejście Polski do Unii Europejskiej jest przede wszystkim szansą. Po to by tę szansę wykorzystać potrzeba nam realizmu, nadziei, wyobraźni, ale przede wszystkim społecznej mobilizacji.

Marek Ziółkowski

Autor jest profesorem socjologii na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu, honorowym konsulem Francji w Poznaniu, członkiem Rady Społecznej przy Arcybiskupie Poznańskim.

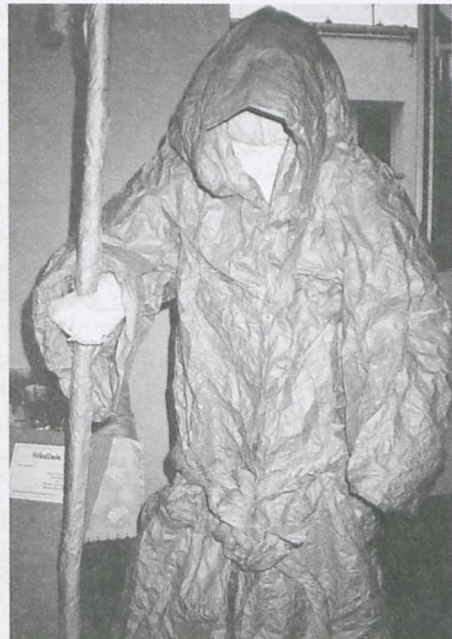
Papierzyska

Wystawa uczestników Domu Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Zaproszenie na Trzecią Wystawę prac plastycznych uczestników Domu Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie w dniu 17 kwietnia br. w Mosińskim Domu Kultury było prawdziwą przyjemnością. Po raz kolejny obejrzelśmy prace wykonane specjalnie na wystawę w ramach terapii zajęciowej przez uczestników Domu, osoby niepełnosprawne mieszkające z gmin Puszczykowo, Mosina, Luboń.

„Dla wielu artystów źródłem inspiracji i bodźcem do tworzenia jest natura, od której uczą się oni takich zasad jak: równowaga i rytm, harmonia i kontrast, trwałość i zmienność otaczających rzeczy i zjawisk. Podobnie jak w przypadku Trzeciej Wystawy prac uczestników Domu Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie - „Papierzyska”. Tym razem niepełnosprawni twórcy cały swój wysiłek intelektualny i emocjonalny zaangażowali w tworzenie kompozycji przestrzennych. To niewątpliwie jeden z najtrudniejszych sposobów ujmowania rzeczywistości, wymagający dużej wyobraźni, ale chyba też najciekawszy, pozwalający w największym stopniu na ukazanie własnego ja.

Ekspozaty prezentowane w sali Reprezentacyjnej Sali Mosińskiego Ośrodka Kultury zadziwiają i ujmują prostotą stosowanych mate-



riałów, ograniczonej gamy barw. Zaskakują nie tylko wielkością, kształtem i formą lecz także sposobem uchwycenia i utrwalenia cech ludzi, zwierząt i przedmiotów. Odnosimy wrażenie, że w ich wnętrzu rozgrywa się walka pomiędzy naturą (a której się wzorowano i która, chociaż trochę przekształcona i odmieniona żyje nadal własnym życiem) oraz nie uznającą żadnych granic fantazją autorów.

Małgorzata Kaczmarek-Łuczka, Jerzy Pelowski

Majówka w „DWÓJCE”

Dnia 9 maja 2004 r. w godzinach od 13:00 do 18:00 na terenie Gimnazjum nr 2 w Puszczykowie przy ul. Kasprzowicza odbędzie się coroczna „Majówka”. Zapraszamy na imprezy sportowe, skecze oraz inne atrakcje przygotowane przez uczniów. Szczegółowy plan „Majówki” znajdą Państwo w swoich skrzynkach pocztowych.

Serdecznie zapraszamy wszystkich Mieszkańców.

18.05 Najbliższa sesja Rady Miejskiej

Najbliższa Sesja Rady Miasta odbędzie się 18 maja 2004 r. o godz. 16.00. w sali sesyjnej Urzędu Miasta ul. Podleśna 4. Zachęcamy do udziału!

Powitanie wiosny w Mosinie

Z radością przyjęliśmy zaproszenie od naszych sąsiadów w Mosinie na piękny wiosenny koncert właśnie 21 marca br. w Mosińskim Ośrodku Kultury. W programie koncertu pt. „Czy to walca czar?” znalazły się najpiękniejsze utwory m. in. J. Straussa, J. Offenbacha, G. Verdiego, Fr. Lehara, a po mistrzowsku wykonała je Capella Zamku Rydzuskiego. Entuzjastycznymi brawami przyjęto występ pary tanecznej klasy międzynarodowej - p. Katarzyny Prais i Damiana Kalinowskiego.

Jak zaznaczyli w zaproszeniu współorganizatorzy koncertu - Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Mosinie i Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego w Poznaniu - pragnęli, by goście mogli odebrać się od trosk dnia powszedniego, dali się ponieść wyobraźni i ukołysać dźwiękom dobrej muzyki!

Udało się to w stu procentach.

G.O.

Z prac Rady Miasta Puszczykowa

Szkoła „gospodarności”

Można szacować, że przez ponad 6 lat, od 1997 roku do końca 2003 roku, miasto straciło na nie wynajęciu starego budynku szkoły podstawowej około 500.000 tys. zł, a po dodaniu kosztów eksploatacji być może nawet około 1 miliona zł.

Przedwyborcze zapewnienie burmistrza o rychłym zasiedleniu budynku szkoły przez Akademię Wychowania Fizycznego w Poznaniu można było od początku „między bajki włożyć”. Świadczy o tym kuriozalna umowa zawarta w przeddzień wyborów między Burmistrzem Puszczykowa, a Rektorem Akademii Wychowania Fizycznego. Umowa jest jedynym dokumentem, który grupa radnych (Stanisław Balbierz, Iwona Jankowska, Małgorzata Ornoch-Tabędzka, Hanna Rapalska-Kaczmarek, Urszula Rudzińska i Marcin Rzepczyński) otrzymała w odpowiedzi na złożoną interpelację dotyczącą aktywności byłego Zarządu Miasta i obecnie Burmistrza w sprawie wynajęcia budynku. (Kurier Puszczykowski, marzec 2003). Z enigmatycznego pisma Urzędu Miasta radni dowiedzieli się, że **kiedys** (nie wiadomo kiedy) prowadzone były **jakiś** rozmowy z Kanclerzem Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych oraz Wyższej Szkoły Integracji Europejskiej (brak dokumentów, notatek służbowych: ile rozmów, jakie poczyniono ustalenia itd.). Okazało się, że była Rada Miasta zainteresowała się problemem dopiero w dniu 10.10.2002 (Wybory 27.10.2002!) wyrażając w uchwale nr 304/02/III **zgoda na wydzierżawienie budynku na cele dydaktyczne Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Przedmiotem umowy z AWF nie jest jednak dzierżawa, a użyczenie, w którym „użyczający oddaje w bezpłatne używanie przedmiot użyczenia”,** czyli budynek byłej szkoły podstawowej. Z treści umowy wynika, że miasto miało dokończyć prace związane z adaptacją budynku (!) i że umowa została zawarta na czas określony, tj. do dnia 25 sierpnia 2005 roku, po którym to okresie zostanie zawarta nowa umowa dzierżawy. Żadnych ustaleń finansowych o kosztach eksploatacji, żadnych zabezpieczeń na wypadek chęci podnajęcia, zmiany sposobu użytkowania itd, brak akceptacji skarbnika miasta i radcy prawnego. **Treść dokumentu podpisanego przez Burmistrza Napierałę, Wiceburmistrza Ewiczę, Rektora Rychlewskiego oraz Kwestora Augustyniaka przypomina bardziej napisaną na kolanie umowę o „wzięciu w używanie” roweru, niż majątku, który jest efektem pracy i dbałości kilku pokoleń mieszkańców Puszczykowa!**

Przy próbie zgłoszenia w czasie posiedzenia ostatniej Komisji Rewizyjnej zastrzeżeń związanych z umową, radne Jankowska, Rapalska-Kaczmarek i Ornoch-Tabędzka uzyskały odpowiedź, że to nie była umowa, z którą się trzeba liczyć, a jedynie umowa intencyjna. Ta deklaracja pozostaje w zdecydowanej sprzeczności zarówno z samym dokumentem, który został nazwany „umową” jak i otrzymanym na piśmie wyjaśnieniem, że „*Urząd miasta, będąc związany umową nie podejmował czynności w celu szukania innego inwestora i doraźnie postanowił wykorzystać pomieszczenia dotychczas wyremontowane na inne cele. Obecnie w budynku mieści się: Biblioteka Miejska, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, organizowana jest pracownia komputerowa dla uczniów Gimnazjum Nr 1 i młodzieży pozaszkolnej, sala spotkań dla Młodzieżowej Rady Miasta z docelowym jej udostępnianiem innym organizacjom pozarządowym, wydzierżawiono na cele biurowe pomieszczenie wielkości 28 m² w cenie 15 zł za m²*”

Jeśli dochodzimy do finansów, to trzeba mieć świadomość, że budynek mógł być wynajmowany już od połowy 1997 roku i tak jak zaznaczyli w swej interpelacji radni, poprzez oddawanie w użytkowanie pojedynczych pomieszczeń stracono możliwość wynajęcia obiektu jednemu poważnemu oferentowi. Pierwsze wzmianki o wynajęciu szkoły pojawiły się w protokole Zarządu

Miasta z dnia 23.04.1997 r., gdy Zarząd wyraził zgodę na wynajęcie pomieszczeń Wyższej Szkoły Umiejętności za cenę 5 zł za m². Zakładając, że szkoła byłaby wynajęta od października 1997, a jej powierzchnia wynosi ogółem 1377 m², to do końca roku 2003 dochód z jej wynajmu wynosiłby 516 400 zł. Po odjęciu 230 m² powierzchni Biblioteki i Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej byłoby to - 430 200 zł.

Przy zróżnicowaniu ceny za wynajem sal dydaktycznych 7 zł za m² oraz piwnic i korytarzy 3 zł za m² i jak to ustalono na którymś z posiedzeń byłego Zarządu po dodaniu 1600 m² dziedzica szkoły za 0,5 zł/ m², **dochód miasta z wynajmowania szkoły wynosiłby również około 500 000 zł. Taka kwota jest w przybliżeniu realną stratą jaką poniosło miasto nie pobierając dzierżawy za wynajem! Do tego dochodzą jeszcze koszty eksploatacji.** W tym miejscu mamy bardzo sprzeczne informacje. Zapewniano radnych, że budynek szkoły na pewno nie dewastuje się, bo jest ogrzewany. W sprawozdaniu o stanie mienia komunalnego żadnych jednak kosztów eksploatacyjnych pod pozycją „szkoła” nie wykazano. Pani skarbnik twierdziła, że opłaty za ogrzewanie zostały wpisane do kosztów utrzymania mienia komunalnego. Wcześniej, ktoś sugerował, że wpisano je do kosztów eksploatacyjnych Szkoły Podstawowej nr 1. Nie wiadomo jaka to dokładnie kwota, ale każdy kto ogrzewa gazem mieszkanie może to sobie spróbować wyliczyć. W protokole z Zarządu z dnia 12.11.1998 zapisano, że „szacunkowe koszty utrzymania budynku rocznie szacuje się na 1 mld. zł. Ta suma wydaje się pomyłką. Być może ktoś z członków Zarządu operował jeszcze „starymi pieniędzmi”, co znaczyłoby jednak, że mówiono o kwocie 100 000 zł, co jest już bardzo realne.

Sama w sobie umowa o użyczeniu i oddaniu za darmo budynku szkoły na cele dydaktyczne nie byłaby niczym złym, bo przecież miasto mogłoby zyskać w inny sposób, poprzez ożywienie działalności punktów usługowych, handlowych (nowe miejsca pracy), ożywienie życia kulturalnego itd. **Pan Burmistrz jednak nie wykonał Uchwały Rady poprzedniej kadencji, która dawała zgodę na wydzierżawienie budynku.** Gdyby przyjąć, że podpisał umowę prawomocnie, to sam fakt nie wyegzekwowania jej w 2003 roku od Akademii Wychowania Fizycznego naraził miasto na kolejne straty: wymierne finansowo (ponoszenie kosztów eksploatacji) oraz moralnie.

Jest to zaiste jeden z bardziej ewidentnych przykładów niegospodarności i braku skuteczności działania jaki można dać mieszkańcom.

*Małgorzata Ornoch-Tabędzka
Iwona Jankowska*

Działka w Puszczykowie -za ile?

Kto sprzedaje lepiej: Burmistrz czy prywatny właściciel?

W kwietniu 2003r. Burmistrz Napierała sprzedał należącą do miasta działkę położoną u zbiegu ulic Wysokiej i Studziennej **za 120 000 zł.** Dzisiaj prywatny właściciel wystawił tę samą działkę na sprzedaż **za 450 000 zł.**

Czy miasto straciło na tej transakcji?

Burmistrz twierdzi, że nie.

Radny Balbierz poprosił w interpelacji z dnia 2.1.2004r. o wyjaśnienie tej kwestii przez Burmistrza Napierałę.

Jak wygląda procedura sprzedaży działki komunalnej:

Burmistrz jest zobowiązany do zapewnienia wyceny nieruchomości będących własnością gminy.

Zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami sprzedaż miejskiej działki następuje w drodze przetargu. Jeżeli w pierwszym przetargu działka nie zostanie sprzedana przeprowadza się

przetarg drugi, w którym można obniżyć cenę wywoławczą nieruchomości. Jeśli drugi przetarg nie zostanie rozstrzygnięty nieruchomości może zostać sprzedana w drodze rokowań - czyli uzgodnień ceny z potencjalnym nabywcą.

Jak odbyła się sprzedaż tej atrakcyjnej działki miejskiej (pow. 3445 m²) u zbiegu ulic Wysokiej i Studziennej:

W dniach 27.12.2002r. i 22.01.2003r. odbyły się przetargi na sprzedaż działki. Nie zostały one rozstrzygnięte, ponieważ nie zgłosili się chętni. Można zadać pytanie: dlaczego? Brak reklamy, ogłoszenia w prasie o powierzchni kilku cm²...

W dniu 21.2.2003 r. odbyły się pierwsze rokowania. Wycena rzeczoznawcy majątkowego wynosiła 151.800 zł (nie uwzględniała drzewostanu znajdującego się na działce!). Zgłosiło się dwóch chętnych. Jeden z nich zaproponował kwotę 200 000 zł, a drugi 223. 925 zł i za taką kwotę komisja przetargowa postanowiła sprzedać nieruchomość (protokół z dn. 21.02.2003r.).

Nie doszło jednak do podpisania aktu notarialnego z powodu wycofania się potencjalnego nabywcy, bez podania przyczyny. Nie ponosił on z tego powodu żadnych kosztów i konsekwencji prawnych.



W związku z tym Radny Balbierz zwrócił się do Burmistrza z pytaniem: w jaki sposób zostanie rozwiązany problem wynikający z wycofania się nabywcy z podpisania umowy notarialnej? Zwrócił uwagę, że ta rezygnacja uniemożliwiła sprzedaż nieruchomości drugiemu uczestnikowi rokowań za oferowaną przez niego cenę 200.000 zł.

Z odpowiedzi Burmistrza wynika, że Miasto z tego tytułu nic nie straciło, gdyż... „nie utraciło możliwości zbycia przedmiotowej nieruchomości, a żaden z dotychczasowych oferentów nie proponował dotąd ceny wyższej lub równej niż dotąd ustalona w rokowaniach”... i zapewnił, że zamierza zorganizować ponowne rokowania w których... „W razie wynegocjowania satysfakcjonującej ceny w drodze rokowań -przedmiotowa nieruchomość zostanie zbyta przez Miasto, a z braku ciekawych ofert - nie wyklucza ponownego zorganizowania przetargu w celu uzyskania dla miasta Puszczykowa jak najlepszej ceny.”... (pismo z dnia 31.03.2003r.).

W dniu 11.04.2003r. odbyły się ponowne rokowania. „Uczestnikiem tych rokowań była osoba, która wykazywała swe zainteresowanie kupnem nieruchomości w poprzednich rokowaniach z 21.2.2003 r. Osoba ta jednak nie wyraziła tym razem zgody na kupno nieruchomości za kwotę przekraczającą 120.000 zł. (wg pisma burmistrza z 21.4.2004 r.)

W związku z powyższym nieruchomość została sprzedana oferentowi za 120.000 zł.

Uzyskana cena za m² - to niecałe 35 zł. Warto tutaj dodać, że ostatnia cena wykupu przez Miasto terenów pod drogi wynosiła 70 zł za m².

Ponieważ w piśmie Burmistrza do Radnego Balbierza z dnia 31.03.2003 r. czytamy: ... „Wyzybywanie się bowiem przez Miasto z nieruchomości musi znajdować swe uzasadnienie ekonomiczne.”...nasuwa się pytanie:

Jakie ekonomiczne „uzasadnienie” znalazł Burmistrz na sprzedaż tej działki za taką cenę?

Hanna Rapalska-Kaczmarek, Stanisław Balbierz

Od Redakcji: Ciekawi jesteśmy w jaki ekonomicznie uzasadniony sposób prowadzona była sprzedaż innych miejskich działek. Zgodnie z informacjami uzyskanymi z Urzędu wiemy, że w roku 2002 (czyli w okresie tuż przed wyborami) **wszystkie nieruchomości Burmistrz sprzedał w drodze bezprzetargowej lub rokowań.** (wg informacji Urzędu)

Zastanawiający jest również fakt, że po sprzedaży działki prywatny właściciel wyciął bez pozwolenia rosnące na działce drzewa. Otrzymał za to symboliczną karę 1500 zł (wg informacji Urzędu Miasta).

Szanowni Mieszkańcy Puszczykowa!

Starając się o wybór na radną zgodziłam się bezinteresownie działać na rzecz naszej społeczności i to kosztem wielu wyrzeczeń. Dlatego też konsekwentnie gotowa byłam i jestem podejmować dalsze zadania, związane z naszym miastem. Niestety, z powodu oporu Burmistrza Napierały nie jest mi to dane i to w sprawie bardzo mi bliskiej.

W związku ze zmianą przepisów o zagospodarowaniu przestrzennym ciężar wielu decyzji urbanistycznych i architektonicznych spada na nowo powoływaną przez burmistrza komisję urbanistyczno-architektoniczną (wg nowej ustawy). Jednocześnie z powodu nie przystępowania do tak przeze mnie usilnie wnioskowanych planów zagospodarowania przestrzennego, dających szansę tworzenia wizji architektonicznej i urbanistycznej miasta w toku publicznej dyskusji, maleje rola kierowanej przeze mnie Komisji Ładu Przestrzennego, Urbanistyki i Architektury Rady Miasta Puszczykowa.

Aby w tej sytuacji mieć orientację i wpływ na to, co w tej dziedzinie dzieje się w naszym mieście, jako zawodowy architekt z odpowiednimi uprawnieniami, starałam się o przyjęcie do tej komisji. Posiadam niezbędne rekomendacje Wielkopolskiej Okręgowej Izby Architektów do pracy w komisji urbanistyczno-architektonicznej miasta Puszczykowa i gmin sąsiednich. Mimo licznych prób Burmistrz uniemożliwia mi udział w komisji, tłumacząc się zakazem zatrudniania radnych przez miasto. Ale ja rzekłam się honorarium! Okazało się, że jest ono podobno obligatoryjne! Wobec tego zadeklarowałam przekazanie wynagrodzenia na rzecz domu dziecka w Kórniku-Bninie. I to nie wystarczyło. Odwołam się znowu, powołując się na ustawę o wolontariacie, umożliwiającą nieodpłatną pracę, a tego przecież żaden przepis nie zabrania. Niestety, kolejna moja prośba właśnie została odrzucona. **Burmistrz wyraźnie nie chce mojego udziału w tej komisji!**

Tak więc, mimo moich kwalifikacji i mandatu radnej uzyskanego z woli mieszkańców, chcąc współkształtować rozwój przestrzenny miasta, zostałam pozbawiona tej możliwości. Jest mi z tego powodu bardzo przykro. Tym bardziej, że swoją decyzją Burmistrz Napierała po raz kolejny marnuje bezinteresowny zapał do pracy społecznej i posiadane kwalifikacje.

To jednak tylko jedna strona medalu. Przy okazji, starając się za wszelką cenę uniemożliwić pracę w nowej komisji „opozycji”, jak się m. in. mnie nazywa, burmistrz Napierała marnuje także publiczne pieniądze, które będzie musiał przecież wypłacać za tę pracę osobie z zewnątrz.

Uznałam, że moi Wyborcy winni o tym wiedzieć.

Z wyrazami szacunku - Radna Hanna Rapalska-Kaczmarek

Komisja Rewizyjna

Tego jeszcze nie było! Na ostatnim (30 marca br.) posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, na którym miał zostać sformułowany wniosek absolutoryjny dla Burmistrza, przewodniczący tej komisji P. Bekas wyrwał dyktafon z ręki radnej H. Rapalskiej-Kaczmarek i uniemożliwił jej nagrywanie przebiegu posiedzenia.

Z relacji M. Ornoch-Tabędzkiej, członka tej komisji, Redakcja dowiedziała się, że Pan Bekas najpierw próbował wyprosić radne I. Janowską i H. Rapalską-Kaczmarek z posiedzenia Komisji, dowodząc, że jest to kontrola i posiedzenie jest tajne, a potem w agresywny sposób zabronił radnym rejestracji dźwięku i zgłaszania uwag istotnych

dla sformułowania opinii do Regionalnej Izby Obrachunkowej (RIO).

Ponad to, poprzez odmowę zorganizowania posiedzenia w pierwszych dniach kwietnia radny Bekas uniemożliwił uczestniczenie w głosowaniu nad wnioskiem absolutoryjnym radnemu M. Rzepczyńskiemu, który w dniu 30 marca był w podróży służbowej. Uniemożliwił mu tym samym zapoznanie się ze sprawozdaniem merytorycznym Burmistrza z wykonania budżetu w roku 2003, które radni otrzymali dopiero w dniu 30.03. Radny Bekas zasłaniał się koniecznością wysłania wniosku do RIO przed 31 marca, podczas gdy można było to uczynić jeszcze przez następne dwa tygodnie.

Na koniec P. Bekas odmówił radnej M. Ornoch-Tabędzkiej udostępnienia kopii wniosku absolutoryjnego, twierdząc, że jest tajna do czasu, gdy nie zostanie zatwierdzona przez Przewodniczącego Rady.

Ponieważ radny Bekas naruszył Konstytucję RP, której Art. 61. ust 2 gwarantuje wstęp na posiedzenia kolegialnych organów władzy publicznej pochodzących z powszechnych wyborów, z możliwością rejestracji dźwięku i obrazu oraz trzykrotnie Ustawę o Samorządzie Gminnym i dwukrotnie Ustawę o Dostępie do Informacji Publicznej, dlatego w imieniu grupy radnych p. I. Jankowska złożyła w tej sprawie skargę do Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczącą naruszenia wyżej wymienionych ustaw i utrudnianiu realizacji mandatu radnego. Natomiast M. Ornoch-Tabędzka i M. Rzepczyński wystosowali skargę do Regionalnej Izby Obrachunkowej związaną z uniemożliwieniem zapoznania się radnych ze sprawozdaniem merytorycznym burmistrza i udziału radnego Rzepczyńskiego w głosowaniu komisji nad wnioskiem absolutoryjnym.

Zespół Redakcyjny

Absolutorium AD 2004

Kulminacyjnym momentem pracy Rady Gminy jest co roku dzień Absolutorium.

Z założenia, posiedzenie Rady, ma być odświętne i dotyczyć tylko jednej uchwały. Decyzję o udzieleniu Burmistrzowi absolutorium Rada podejmuje w oparciu o wniosek sformułowany przez Komisję Rewizyjną, która na podstawie przeprowadzonej kontroli i sprawozdania Burmistrza pozytywnie opiniuje wykonanie budżetu za poprzedni rok działalności. Tyle zarówno teoria jak i powszechna praktyka.

Komisja Rewizyjna przed sformułowaniem wniosku prowadzi kontrolę różnych dokumentów. Zapis w Statucie obliguje ją do kontrolowania działalności Burmistrza i innych jednostek organizacyjnych pod względem legalności, gospodarności, celowości, rzetelności oraz zgodności dokumentacji ze stanem faktycznym. Trzeba być nie lada ekspertem i poświęcić bardzo dużo czasu, by taką kontrolę przeprowadzić rzetelnie. Wojciech Misiąg (były minister finansów) pisze w samorządowym piśmie „Wspólnota”, że Rada powinna zatrudnić zewnętrznego audytora. Małej gminy jednak na taki wydatek nie stać, w związku z czym radni ograniczają się do sprawdzenia działalności i jedynie pod względem legalności (czy gmina wykonała wszystkie ustawowe, należące do niej zadania) i zgodności dokumentacji ze stanem faktycznym (czyli czy przysłowiowa prawa strona budżetu równa się lewej). Nie starcza już zwykle czasu albo i woli na kontrolę pod względem gospodarności, celowości i rzetelności.

W Puszczykowie nie starczyło przede wszystkim woli! Przyspieszono wysłanie wniosku absolutoryjnego do RIO zanim radni z Komisji mogli zapoznać się ze sprawozdaniem merytorycznym Burmistrza. Członkowie Komisji nie otrzymali również odpowiedzi na pytanie skierowane do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych o kontrowersje wokół długu wobec Mosiny.

Co się zatem dzieje gdy Komisja Rewizyjna ma negatywne zdanie o wykonaniu budżetu lub gdy część Komisji zgłasza poważne zastrzeżenia do pozytywnie sformułowanego wniosku? Wtedy decydujący wpływ na decyzję Rady ma opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Oceny członków Komisji, szczególnie co do nie zaplanowania

w budżecie na rok 2003 kwoty 1 600 000 zł na spłatę długu wobec Mosiny były zupełnie rozbieżne. Dla radnych: Ornoch-Tabędzkiej, Rzepczyńskiego - narażenie miasta na płacenie odsetek od kredytu komercyjnego oraz kamych odsetek z tytułu zadłużenia - to pierwsza czerwona kartka dla Burmistrza. Było ich więcej: nielegalne i niecelowe zlecenie projektu planu urządzenia lasu i opłacenie projektanta przed wykonaniem dzieła, a także rażąca niegospodarność związana z zarządzaniem mieniem komunalnym (sprzedaż działki przy ul. Studziennej, koszty starej szkoły). Tyle samo, a może i więcej pojawiło się kartek żółtych. Należały do nich m. in.: nie wykorzystanie pieniędzy na plany zagospodarowania przestrzennego, niecelowe zaplanowanie pieniędzy na budowę boiska szkolnego w okresie zimowym oraz nie wykonanie planu dochodów przez Strażnika Miejskiego.

Pisząc te słowa nie znam jeszcze opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej dotyczącej wniosku absolutoryjnego. Na podstawie poprzednich doświadczeń mogę jedynie przypuszczać, że nawet gdyby opinia RIO była dla Burmistrza negatywna, to Rada w swej większości i tak najprawdopodobniej zaaprobuje wszystkie jego działania z poprzedniego roku.

Czasami mam wrażenie, że Puszczykowo jest lustrzanym, miniaturowym odbiciem tego co się dzieje „na górze”. Po lekcji cynizmu Pani Anity Błochowiak, która na oczach całej Polski zaprzeczyła faktom ustalonym przez Sejmową Komisję Śledczą i uzyskała dla swojego raportu poparcie czterech innych posłów, nikogo zapewne nie zdziwiłoby, gdyby Rada w Puszczykowie przegłosowała, że czarne to białe.

Małgorzata Ornoch-Tabędzka

Z ostatniej chwili: 27.04.2004 r. Rada Miasta udzieliła absolutorium Burmistrzowi Januszowi Napierale za wykonanie budżetu miasta w roku 2003.

W głosowaniu imiennym za udzieleniem absolutorium głosowali: A. Balcerek, P. Bekas, M. Chojnacka, K. Jopek, W. Kociemba, M. Ratajczak, J. Szafarkiewicz, M. Thiel, Z. Wojtkowiak.

Przeciw udzieleniu absolutorium, wysuwając zarzuty niegospodarności, niecelowości, nierzetelności i nielegalności w zakresie zarządzania budżetem miasta głosowali: S. Balbierz, I. Jankowska, H. Rapalska-Kaczmarek, M. Rzepczyński, M. Ornoch-Tabędzka. Przeciw jest również U. Rudzińska - nieobecna na sesji absolutoryjnej. Szerszy komentarz w następnym nr „Kuriera”.

Zespół Redakcyjny

Komunikaty

Komisja Zdrowia, Opieki Socjalnej i ds. Osób Niepełnosprawnych uprzejmie informuje, iż organizuje spotkanie z Zarządem Szpitala i Starostą Poznańskim na temat aktualnej sytuacji Szpitala w Puszczykowie. Spotkanie odbędzie się 14 maja br. (piątek) o godz. 16.00 w sali konferencyjnej Szpitala przy ulicy Kraszewskiego 11 w Puszczykowie.

Urszula Rudzińska - Przewodnicząca Komisji

W dniu 10 maja br. o godz. 17.00 (poniedziałek) w sali sesyjnej Urzędu Miasta Puszczykowa odbędzie się posiedzenie Komisji Komunikacji Społecznej, którego tematem będzie zaopiniowanie projektów uchwał w sprawie rocznego planu współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz o sposobie i trybie dotowania organizacji pozarządowych przez Urząd Miasta. Zapraszam wszystkich zainteresowanych przedstawicieli organizacji społecznych do zapoznania się z projektami uchwał i ewentualnego wyrażenia na piśmie swoich uwag i propozycji zmian. Projekty uchwał będzie można uzyskać w Biurze Rady Miasta w Puszczykowie przy ul. Wysokiej (Biblioteka) od dnia 4 maja br., w godzinach urzędowania.

Ponieważ wspomniane uchwały mogą mieć znaczący wpływ na aktywność organizacji pozarządowych w mieście gorąco zapraszam wszystkich do konsultacji oraz na spotkanie z Komisją Komunikacji Społecznej.

Małgorzata Ornoch-Tabędzka
Przewodnicząca Komisji Komunikacji Społecznej



"Brytan" i kolportaż "Kuriera", czyli jak pokonać strach i nie dać sobie odgryźć ręki

Piszemy artykuły, drukujemy, nazywamy to „Kurierem Puszczykowskim”, a potem tę naszą lokalną prasę dostarczamy własnoręcznie Drogim Czytelnikom. Wielu z Państwa, będąc przypadkiem przed swoim domem wita nas z uśmiechem. Czasem słyszymy „dziękuję”, „jestem wiernym czytelnikiem”. Częściej nic nie słyszymy próbując na wszystkie sposoby „wetkać” naszą gazetkę do staroświeckiej skrzyneczki na listy. Czasem nowszy model skrzynki łyka „Kuriera” gładko i bezszelestnie. Raz, kiedy chciałem podać gazetkę i przeżemie zapytałem „Kurier Puszczykowski?” usłyszałem krótkie „Nie!”. Bywa i tak. Najtrudniej jest jednak, kiedy stajemy przed furtką z portretem „brytana”. Tu opadają nas wątpliwości, a niektórych niekiedy drżenie nóg. Niestety często nie wiem, czy właściciele są zainteresowani „Kurierem”, natomiast ten z portretu – bardzo, jeśli można wnioskować z przekrwionych oczu i charczącego bulgotu dobywającego się z jego zachrypniętego gardła. Kiedyś wobec braku skrzynki, przy ładnej pogodzie umieściłem gazetkę w „oczku” siatki ogrodzeniowej. Cóż, rękę zdążyłem na czas cofnąć, ale prasę brytan „przeczytał” w mgnieniu oka – strzępy wypłuł z pogardą i wydawało się, że patrzy na mnie jak na „deser”. Nie wiem do dziś, czy podziwiać jego zaangażowanie, czy żałować mej zmarowanej pracy. Po za tym jest bardzo miło. Tylko coraz trudniej mi zachęcić dzieci do pomocy przy roznoszeniu „Kuriera”. Ot, po prostu trochę boją się „brytana”. Tu muszę skłonić głowę przed pracownikami Poczty tzw. doręczycielami. Składam wyrazy szacunku Paniom i Panom listonoszom za ich odwagę i wytrwałość, którą muszą się wykazywać w tej niełatwej, a jakże ważnej społecznie pracy. A nam pozostaje mieć nadzieję, że te wszystkie pieski się do nas przyzwyczają i złagodnieją, albo że właściciele są przygotowani na wypłacanie dożywotnich odszkodowań rodzinom pożartych kolporterów, czy też innych „nieostrożnych” przechodniów.

Wypadki zdarzają się, jak uczy życie. Na przykład opisywana, także przez „Kuriera”, tragedia z 13 maja 2001 r., która wydarzyła się na ul. Chopina w Mosinie. W czasie spaceru został ciężko pogryziony lekarz. Jego stan był na tyle poważny, że musiał przejść kilka operacji i później skomplikowaną rekonwalescencję, a gdyby nie odważna pomoc osób trzecich – całe zajście mogło się skończyć śmiercią. W styczniu tego roku kraj obiegła wstrząsająca wiadomość z Kalisza. Napadnięta na osiedlu kobieta, broniąc się przed agresywnym amstaffem (staffordshire terrier) zakłufa psa rzuconym na ratunek nożem. Ma jednak odgryziony palec i uszkodzone ścięgno, rany szarpane dłoni i nogi. Jak pisał Gazeta Ponińska z 28 stycznia 2004 roku, amstaff sam nacisnął klamkę i wyszedł z mieszkania. A właściciele nawet nie wiedzą czy kiedykolwiek był szczepiony.

W lutym br. miał miejsce kolejny wypadek. 16-letnia dziewczynka pogryziona, znalazła się w szpitalu, ma rany, które wymagały zakładania szwów. W trakcie zabawy u koleżanki pies w jakiejś chwili uznał dziewczynkę za niepoddanego gościa i dotkliwie ją poranił.

Duże groźne psy nie powinny mieć możliwości wykonywania nieskończonej ilości (bezszykownych z powodu ogrodzenia) ataków na przechodniów, bo chociaż daremne, wchodzi w nawyk i kiedy przeszkody zabraknie...

A proszę spróbować wyobrazić sobie, co czuje kilkuletni malec idący za rączkę z mamą chodnikiem, kiedy na wysokości jego buzi, w odległości 1/2 m wali w przerdzewiałą, jęczącą siatkę rozdiablony brytan. Nawet dorosłym w takiej chwili serce „podjeżdża do gardła”. Może już czas coś z tym zrobić? Może powinno brytana od ulicy oddzielać podwójne ogrodzenie, by nie „testował” wytrwale ciągle tej jedynej, a nierzadko już nadwątlonej przeszkody, jak jest na przykład na posesji przy ul.... Hm, może następnym razem podam adresy „brytanów”. Prosimy o opinie P. T. Czytelników na ten temat.

Próbując podsumować muszę stwierdzić, że łączą się tu i przenikają dwie poważne kwestie. Pierwsza to ciągle małe zrozumienia dla siły oddziaływania jaką może mieć wolna prasa! **Obojętność dla wspólnych spraw.** Małe w związku z tym zainteresowanie publikowaniem informacji lokalnych. Nie mamy ochoty dokładnie przyglądać się działaniu instytucji samorządowych, bo brak nam czasu. Brak orientacji w ciągle zmieniających się przepisach. **Brak nam wreszcie nawyków wspólnego rozstrzygania lokalnych problemów – czyli „samorządzenia się”** – ciągle oglądamy się na jakies „władze”. **A to nasi sąsiedzi kierują życiem gminy, coś obiecywali i teraz coś robią. Trzeba z nimi rozmawiać. Coś im przypomnieć, o coś zapytać, wcześniejsze obietnice porównywać z dzisiejszą praktyką, etc.** Lokalna gazetka jaką jest nasz „Kurier Puszczykowski” stara się tę rolę pełnić. Czasem jednak można się czuć jak samotny spóźniony przechodzień w nocy na zupełnie pustej wielkomiejskiej ulicy. Tak mało objawów zainteresowania.

Druga sprawa to kwestia bezpieczeństwa naszych domów i rodzin. Kiedy Państwo Polskie (jego instytucje) znajduje się w stanie rozkładu i tego bezpieczeństwa nie potrafi zapewnić – nie można się dziwić, że obywatele zajmują się swoim bezpieczeństwem na własną rękę. Hodowla niebezpiecznych „brytanów” rozwinęła się na niespotykaną skalę i są powszechnie znane „skutki uboczne” tego zjawiska. Środki masowego przekazu informowały w ostatnich latach o kilku przypadkach kiedy to psy mające zapewniać bezpieczeństwo domów i rodzin – zagryzły już kilkoro dzieci. Dzieci! Nie – bandytów i złodziei. Bo ci ostatni jakoś nie padają ofiarą „brytanów”. **Może zamiast hodować niebezpieczne zwierzęta, lepiej przyjaźnić się z sąsiadami i budować nasze wspólne bezpieczeństwo na wzajemnym życzliwym zainteresowaniu?**

Gustaw Czarotowski

POST SCRIPTUM. Pisaliśmy o tym wydarzeniu w nr 9 „Kuriera” z lipca-sierpnia 2001. „Gdyby nie listonosz...” Pod takim tytułem Gazeta Wyborcza Wlkp. Z 22 kwietnia br. pisze o tragedii małżeństwa, której trzy lata temu zostało zaatakowane w Mosinie na ul. Chopina przez Staffordshire Terrier’a. To krwiożercze zwierzę dokonało masakry, po której dr Tomasz S. spędził pół roku w szpitalu. Jego żona ma teraz uraz psychiczny- panicznie boi się psów. Sprawa karna zakończyła się dla właścicieli psa karą więzienia w zawieszeniu i grzywną. Sprawa cywilna o odszkodowanie w wysokości 36 tys. zł jeszcze trwa.

Agaty felieton osobisty Za darmo

„THE BEST THINGS IN LIFE ARE FREE”- najlepsze rzeczy w życiu są za darmo- usłyszałam niedawno w jakiejś piosence. Chwytliwy tytuł, ale i głęboka mądrość. Każdemu chyba zdarzały się w życiu chwile, gdy bardzo ciężko pracował na coś lub nad czymś, dawał z siebie wszystko w oczekiwaniu (słusznym!) wspianego i satysfakcjonującego efektu, a ten jak na ironię okazywał się nie tylko niewspółmierny do włożonej węg pracy i trudu, ale wręcz śmiesznie miżerny, żeby nie powiedzieć - żałosny. Czy nie zdarza się tak (jakże często), że efekt naszej wytężonej pracy znacznie odbiega od naszych oczekiwań i wyobrażeń?!

A tymczasem, jakieś najzupełniej nieoczekiwane, nieplanowane i przypadkowe zdarzenie, spotkanie, zbieg okoliczności jest źródłem niezwyklej i niespodziewanej przyjemności, radości i szczęścia.

Nie waham się powiedzieć, że często takie właśnie „niespodzianki” są punktami zwrotnymi w naszym życiu, momentami, które stały się początkiem nowego, innego, głębszego pojmowania i postrzegania spraw.

Starannie zbieram takie chwile. Być może z faktu, że jestem teraz



bardziej skupiona i uważna- wynika, że zdarzają mi się one całkiem często. A może wcześniej po prostu nie umiałam i dostrzec i rozpoznać?

Wielokrotnie przynawalam się Wam-Drodzy Czytelnicy-do mojej głębokiej i być może nieuzasadnionej wiary w szczęśliwe zbiegi okoliczności, dobre przypadki i szczęśliwe zakończenia.

Jednak, może dlatego, że zmienia się moje widzenie spraw i zjawisk (pewnie w związku z wiekiem!) — świat jest dla mnie niekończącym się ciągiem przyczyn i skutków, z których te ostatnie są niestety coraz częściej łatwe do przewidzenia- może dlatego z coraz większą dbałością i czułością odnoszę się do niespodzianek, które przynoszą dni.

Wiele ostatnich wydarzeń w świecie, a także tych z mojego życia prywatnego usposabia mnie do jeszcze bardziej uważnego wyszukiwania takich właśnie chwil. Takich chwil, które zdarzają się ZA DARMO.

I po raz kolejny utwierdzam się w przekonaniu, że najgłębszy i kto wie, czy nie jedyny sens to MIŁOWAĆ I DAWAĆ.

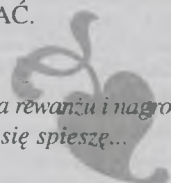
Póki jeszcze wiosna...

Póki mogę i chcę...

Póki nie za trudno mi zrobić coś bez oczekiwania rewanżu i nagrody...

Póki są na świecie ludzie, do których zawsze się spieszę...

Póki oni na mnie czekają...

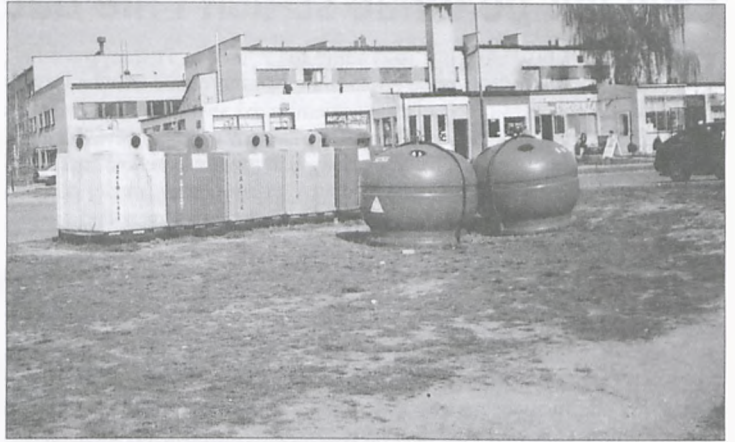


AGATA ROSADZIŃSKA-WÓJCIK

NIM NOWE OSIEDLE dorówna Puszczykowu

Nowe Osiedle- wobec faktu rozbudowy Niwki i szerokich okolic szpitala - stało się centrum dla znacznej połaci Puszczykówka. Długo było bardzo zaniedbane. Kilka lat temu w liście do "Echa Puszczykowa" zasygnalizowałam ten fakt, prosząc jednocześnie o odpowiedź ze względu na zainteresowanie wielu mieszkańców podniesieniem estetyki Osiedla. Odpowiedź się nie pojawiła, aczkolwiek w jakiś czas potem wytyczono chodniki. Ale był to program minimum, który uporządkował nieco przestrzeń Centrum Osiedla (tylko jedną stronę) jednak w żaden sposób go nie upiększył. Również "Społem", które przestrzeń przed swoim sklepem przy ul. Poznańskiej ładnie ozdobiło zielenią- u nas nie zrobiło w tej sprawie nic. Dlaczego? Czyżbyśmy byli gorszą kategorią klientów?

Na ówczesnym radnym p. Jarku, który budował obecną "Chatę Polską" trzeba było wręcz wymusić pas krzewów, bo zapowiadała się pustynia betonu przed oboma sklepami. Ale wreszcie i u nas pojawiły się pozytywniejsze przykłady - trzy osoby przed sklepami założyły zieleni, przy czym dwa placiki są szczególnie ładne. W ładnym, zadbanym otoczeniu lepiej się człowiek czuje i lepiej zachowuje. Dziękujemy! Ciągłe jednak razi centralne ustawienie pojemników na śmieci. W tej sprawie pisałam do Urzędu ponad rok temu licząc, że sprawę przejmą nowe Panie Radne bardziej wrażliwe na sprawy wyglądu miasta. Pan Wiceburmistrz Ewicz, który zajął się tą sprawą odpowiedział, że: "takie usytuowanie pojemników jest spowodowane potrzebą dojazdu do nich aut". Takie założenie p. Ewicza zupełnie nie uwzględnia sprawy wyglądu Osiedla, obniża jego rangę, zupełnie nie bierze pod uwagę odczuć mieszkańców. Szpetota takiego rozwiązania jest szczególnie widoczna, gdy wraca się z pociągu ulicą Środkową i dalej Niepodległości. Na taki niemiły widok jesteśmy codziennie skazani! Zapytałam p. Ewicza, czy na swoim podwórku również centralnie na wejściu trzyma pojemniki na śmieci? Pytanie pozostało bez odpowiedzi. Przecież można je ustawić bardziej w stronę budynku rzeźnika, tuż za znakiem drogowym- tam jeszcze jest asfalt, bądź lepiej w dół boiska. Dojazdy aut nie są tak częste- a takie ustawienie pojemników obniża rangę Osiedla, nadaje mu z miejsca wygląd byle jaki. A tamto centralne miejsce wreszcie obsadzić iglakami, zielenią co na obrzeżach osiedli uczyniły już chyba wszystkie miasta w Polsce!



I jest to ewidentny przykład- jak małą wagę przywiązuje się w naszym mieście do spraw wyglądu i estetyki. Wystarczy spojrzeć choćby na pobliską Mosinę, latami zaniedbaną jak obecnie wygląda dzięki dobremu Gospodarzowi miasta.

Cieszy ładnie utrzymana zieleni wokół przedszkola "Stokrotka". Ogromnie razi vis a vis zaniedbany, odwrócony tyłem do ulicy budynek byłego rzeźnika. Kilka lat temu posadzone dwie choinki do zeszłego roku pięknie rosły i zaczynały zasłaniać - jak panie tutaj nazywają- "ten szkaradny budynek rzeźnika"; wiele osób ich widok cieszył. Wiosną zeszłego roku jedna po drugiej zaczęły usychać. Jedna z choinek do dzisiaj nosi wyraźne ślady czarnego oleju czy smaru. Być może to przypadek, ale jeśli to celowe uśmiercenie tych pięknych drzew, to taki akt musi budzić smutek. A i Osiedle coś straciło.

Chciałoby się, by nasze centrum Nowego Osiedla wobec wzrostu znaczenia, jaki się dokonuje poprzez rozwój usług (poczta, przedszkole), sklepów, wobec rozwoju Niwki i okolic szpitala nie odbijało już tak niekorzystnie od reszty Puszczykowa, by nie było traktowane byle jak!! Chciałoby się, by stało się po latach szczególnego zaniedbania estetyczne, przyjemne, z ładnie zadbaną zielenią przy wejściach do sklepów, z pięknie zakomponowanymi zakolami Osiedla.

Elżbieta Pustkowska- Kornobis

Posprzątajmy nasze Puszczykowo

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa zaprasza Mieszkańców na wiosenne sprzątanie lasu położonego między ulicami Mazurską i Pomorską (Puszczykówku). W dniu 15 maja br. (sobota), w godz. 10.00-13.00. Worki, rękawiczki i odbiór zebranych śmieci zapewnia Urząd Miasta.

Kolejny już rok zabieramy się do sprzątania, łącząc zabawę z edukacją ekologiczną, a przede wszystkim chodzi nam o poprawę estetyki i czystości tego pięknego „zakątka” rekreacji.

Tym razem chcemy zachęcić wszystkich Mieszkańców Puszczykowa do rozejrzenia się wokół i uporządkowania terenów na swoich osiedlach. Tak, jak to robią niektórzy przed sklepami na Nowym Osiedlu (vide: tekst Pani Kornobis). Miasto nasze czeka na taką „społeczną majówkę”. Wiosna to czas porządkowania.

Puszczykowo warte jest inicjatywy w poprawieniu jego urody.

Zachęcamy i zapraszamy!

Komunikat Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa

Upieramy informujemy, iż chcemy zorganizować w naszym mieście Konkurs Ogrodów. W tym celu zwróciliśmy się do Burmistrza Miasta o dofinansowanie. Konkurs, oprócz zabawy, ma na celu uaktywnienie nas wszystkich do większej dbałości o otoczenie. Szczegóły Konkursu i jego regulamin podamy w kolejnym numerze „Kuriera”.

Listy do Redakcji

Turystyka w Puszczykowie

Puszczykowo - kiedyś trasy spacerowe, dziś tereny pod zabudowę.

Nasze miasto od kilku lat zmienia swój wizerunek! Dawne łąki, pola, skupiska drzewostanów, ścieżki spacerowe obecnie są terenami przeznaczonymi pod zabudowę. Powstają liczne domy, zakłady produkcyjne, firmy. Mieszkańcy dążą do wzbogacenia się różnymi sposobami zapominając o gałęzi przemysłu jaką jest turystyka.

A przecież to właśnie turystyka może stać się dla nas głównym źródłem dochodów. Odpowiednie zagospodarowanie turystyczne naszego miasta daje nam nowe możliwości!

Nie możemy dopuścić aby Warta zamieniła się w strumień ścieków, przydrożne ławeczki zastąpiły hałdy śmieci, a bogactwo świata roślin i zwierząt odeszło w niepamięć!

Jako mieszkańcy Puszczykowa zostaliśmy hojnie obdarowani przez naturę. Teren WPN, liczne szlaki turystyczne, przepiękne koryto Warty to atuty, których nie możemy zaprzepaścić, a wręcz przeciwnie - powinniśmy umiejętnie je wykorzystywać.

Jednak, aby turystyka w naszym mieście mogła się rozwijać konieczna jest odbudowa infrastruktury turystycznej. Brak bowiem tutaj taniej bazy gastronomicznej, noclegowej, brak miejsc postoju dla turystów, sanitariatów, nie wspominając już o rozrywkach dla turystów.

Jako mieszkańcy tak przepięknie usytuowanego miasteczka jesteśmy w stanie osiągnąć wiele. Musimy tylko umiejętnie wykorzystywać nasze pomysły dotyczące zagospodarowania turystycznego.

*mgr inż. Anna Budzyńska
e-mail: anitabu@ilen.pl*

Autorka jest Puszczykowianką, ubiegłoroczną absolwentką agroturystyki

FINCH SYSTEM

SCHOOL OF ENGLISH

ul. Wierzbowa 8
62-040 Puszczykowo
tel/fax (61) 81 94 615Rok zał. 1991
e-mail: finchsystem@wp.pl www.finchsystem.plul. Mielżyńskiego 16/6
61-725 Poznań
tel. (61) 85 17 802**Całoroczne kursy języka angielskiego dla dzieci od lat 5, młodzieży i dorosłych**

- ✓ wszystkie poziomy zaawansowania
- ✓ przygotowanie do egzaminów FCE i CAE i matury
- ✓ kursy indywidualne
- ✓ kursy dla firm
- ✓ specjalne, poranne kursy dla osób starszych (emeryci, renciści) - po niższej cenie!!!

Ponadto: doskonale wyszkolona kadra lektorów, małe grupy, bezpłatny program imprez integracyjnych pod kątem językowym, ceny niezmiennione od lat!

MATURZYŚCI! Nasi ubiegłoroczni uczniowie zdali maturę z języka angielskiego na średnią ocenę 4,8 !!!

Zajęcia odbywają się w Puszczykowie na ul. Wierzbowej 8 oraz w Puszczykówku na ul. Gwarnej 11 (obok Szkoły Podstawowej nr 2)

Biurowisko Szkoły ul. Wierzbowa 8 czynne: pn. – pt. w godz. 12 – 15

Szkoła jest placówką oświatową zarejestrowaną w Kuratorium Oświaty i Wychowania pod nr 135/95

LEŚNY OŚRODEK SZKOLENIOWY**Organizujemy:**

- ♦ Konferencje, szkolenia, narady
- ♦ Kolonie
- ♦ Przyjęcia rodzinne

ul. Adama Wodziczki 3
62-040 PUSZCZYKOWO
tel. 061/ 8194-647
061/ 8194-803
e-mail: los@ewan.com.pl
www.los-puszczykowo.com**D & T Projekt**
MEBLE KUCHENNESPRZĘT AGD DO ZABUDOWY
I WOLNOSTOJĄCYwww.dtpprojekt.plSalon producenta: Os. Zwycięstwa pawilon 109, Poznań
tel./fax 8265-488, tel. kom. 609 570-165,
pon-pt 11.00-18.00, sob 10.00-14.00
System sprzedaży ratualnej AIG**PRACOWNIA MEBLI**
STYLOWYCH**wotum s.c.**62-040 Puszczykowo
ul. Berwińskiego 28
tel. 600 049 927www.meble.wotum.com.pl

Deutsch tel. 0609 46 02 46
Le Français tel. 0607 24 82 82
 Pomyśl już dziś o swojej przyszłości w Unii!

TERAPIA DZIECI DYSLEKTYCZNYCH
Z ZABURZENIAMI W CZYTANIU I PISANIU
PSYCHOLOG tel. 0 502 305 248

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ1 moduł czarno-biały: 25 zł + VAT
tel. 0504 202 202**Używane Tanie!!!**

MEBLE, PORCELANA
DROBNY SPRZĘT RTV
AGD, CENY JUŻ OD 1 zł
Przyjdź, Zobacz!!!

P-wo, ul. Dworcowa 43
Tel. 0602 611 936
Zapraszamy 10⁰⁰-17⁰⁰**NAPRAWA**
SPRZĘTU AGD

odkurzacze miksery, maszyny do szycia, ogrzewacze, pralki oraz inne urządzenia techniczne, pogotowie elektryczne.

62-040 PUSZCZYKOWO
ul. Poznańska 60
tel. 8 133-167
0 602 707 532**SKLEP PASMANTERYJNY**

Oferuje szeroki asortyment:

- taśmy (parciane, ozdobne) • lamówki • guziki, zamki
 - nici, wstążki • rzepy, gumy • sznurówki • mulina, wełna • kordonki • inny asortyment w atrakcyjnych cenach
- Odzież używana, nabijanie nap, oczek, obciąganie guzików

ZapraszamyPuszczykowo, ul. Niwka Stara 14 (budynek hali)
pon.- pt godz. 12.00-17.00 sobota godz. 9.00-13.00

KURIER PUSZCZYKOWSKI - CZASOPISMO TYPU „NOT-FOR-PROFIT”

Redaguje zespół w składzie: Zofia Skibińska (red. naczelna), Gabriela Ozorowska (z-ca red. naczelnej) Gustaw Czarotowski, Włodzimierz Kowaliński (fotografia), Barbara i Andrzej Krawczyński, Andrzej Bromberek, Anna Milczarek, Przemysław Schulz. Stałe współpracują: Iwona Jankowska, Małgorzata Ornoch-Tabędzka, Agata Rosadzińska-Wójcik. Adres Redakcji „Kuriera Puszczykowskiego”: 62-040 Puszczykowo, ul. Grunwaldzka 7. tel. 813 30 78, 813 33 37, Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa; Nr Rej. Sądowego: RPR 748; Konto Bankowe: Nr konta: 49 1020 4027 0000 1102 0297 2743. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania otrzymanych tekstów. Tytuły, źródła i wytyśczenia pochodzą od Redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść drukowanych listów, które prezentują poglądy ich autorów. Skróty oznaczone [...] nie mogą zniekształcać treści wypowiedzi Czytelników. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Nakład 3000 egz.



APTEKA W STARYM DOMU
Puszczykowo, ul. Dworcowa 22
tel. 81-94-028, fax 81-94-114
kom. 0-601-96-82-50
www.puszczykowo.pl/apteka/

**Zapraszamy codziennie od 8.00 do 21.00
w niedziele od 9.00 do 14.00**

- Gwarantujemy fachową, profesjonalną obsługę oraz dogodny parking przed apteką.
- Oferujemy pełen asortyment leków gotowych i recepturowych (również jałowych), paraleków, leków homeopatycznych oraz szeroki asortyment sprzętu medycznego.
- Prowadzimy pełną gamę kosmetyków firm Vichy, La Roche Posay, Avene, Dr Eris.
- Proponujemy preparaty i odżywki dla sportowców między innymi firm Maxim, Olimp, MLO.

Dr med. Aleksandra Skuratowicz
Laryngolog dziecięcy

USG ZATOK

**Puszczykowo, ul. Kopernika 15
tel. dom. 819 35 18**

Poznań, ul. Wojskowa 9h
wejście od ul. Wyspańskiego naprzeciw Areny
godz. przyjęć pon., śr., czw. 17⁰⁰-18⁰⁰
tel. 867 69 33

dr med. MICHAŁ RYGLEWICZ
specjalista laryngolog

Puszczykowo, ul. Klonowa 2, tel. 813-34-68

**Apteka „Zdrowie”
w Hotelu**

Puszczykowo, ul. Kraszewskiego 6, Tel./fax 8636377

Zapraszamy

od pon. do pt. godz. 8.00-19.00 w sob. godz. 9.00-13.00

**OFERUJEMY: LEKI GOTOWE
(ZAGRANICZNE I KRAJOWE),
RECEPTUROWE, HOMEOPATYCZNE.**
Realizujemy zlecenia na pieluchomajtki

**Oferujemy również GLUCOMETRY
- w bardzo niskich cenach.**

MARMURY-GRANITY-TRAWERTYN

**PARAPETY-BLATY-SCHODY
-FASADY-KOMINKI-PŁYTKI**

MULTICOLOR s.c.
62-040 Puszczykowo,
ul. Gołębia 34a, tel. 8133-861

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ
1 moduł czarno-biały: 25 zł + VAT
tel. 0504 202 202

Gabinet Terapeutyczny — System Unittron —

PROFILAKTYKA-TERAPIA-REHABILITACJA
Wizyty prosimy umawiać telefonicznie

STUDIO RUCHU - coś dla Twojego zdrowia

YOGA - wzrost sprawności, odporności
pon. godz. 17³⁰-19⁰⁰, 20¹⁰-21⁴⁰, śr. godz. 17⁰⁰-18³⁰, 20⁰⁰-21³⁰

Puszczykowo, ul. Akacjowa 1, tel. 8 133 013, 0 693 532 590

**Zakład Diagnostyki Medycznej
LABO-MED z Poznania**

**zaprasza do nowego
PUNKTU POBRAŃ**

w Puszczykowie na ul. POZNAŃSKA 68
od poniedziałku do soboty
w godzinach od 8.00 - 10.00; tel. 8194 782

Zlecenia od lekarzy rodzinnych realizujemy bezpłatnie.

**Miejsce na
Twoją reklamę
1 moduł czarno-biały
= 25 zł
+VAT**
zamówienie telefoniczne
☎ 0504 202-202

AVON

**ZOSTAŃ KONSULTANTKA -
NOWE KORZYSTNE WARUNKI!
NISKA OPŁATA WPISOWA**

tel. 28-35-063
tel. kom. 0-602 127 928

OSOBA UPOWAŻNIONA PRZEZ FIRMĘ AVON

XXX

DUŻA ODZIEŻ DLA PAŃ

Plac 20 Października 16 (Rynek)
MOSINA tel. 8-136-055

Czynny
Poniedziałek – Piątek 10.00 – 18.00
Sobota 10.00 – 13.00
Zapraszamy

UWAGA!! Stylowe meble używane i antyki
lampy, żyrandole, artykuły dekoracyjne, odzież,
pochodzenia zachodniego poleca po atrakcyjnych cenach

NOWOOTWARTY SKLEP „SEZAM”

Mosina ul. Budzyńska 10, Parking Morena, tel 0503923137
od 20.09.2003r.. od poniedziałku do soboty w godz. 9-18

TŁUMIKI
KATALIZATORY

- sportowe tłumiki
- tłumiki drgań
- sportowe końcówki
- wieszaki gumowe
- strumienice
- uszczelki

SPRZEDAŻ - MONTAŻ - NAPRAWA
— WSZYSTKIE MODELE —
również do samochodów ciężarowych

www.tlumiki-motor.poznan.pl
P.J. MOTOR, Luboń, ul. Mokra 3, tel./fax 810-51-62
(dojazd ul. Panka w prawo za stacją ORLEN, kierunek Wiry)

KRUSZARNIA GRUZU
- Mosina -

teren byłej cegielni przy wjeździe do Mosiny od strony Poznania
czynne: pon.-pt. 7-16, sob. 7-13
tel. 0 602 126 791

Polecamy: tłuczeń betonowy, ceglany i odsiew na pobudowy dróg, placów itp. Usługi młotem wyburzeniowym-rozbiórki.

Nie przyjmujemy: eternitu, azbestu, śmieci pobudowlanych
NIEODPŁATNIE PRZYJMUJEMY:
gruz betonowy, ceglany, kamienie asfalt

**MATERIAŁY**
BUDOWLANE
POLECAMY:

- Systemy dociepleń na styropian i wełnę
- Tynki akrylowe i mineralne
- Farby akrylowe, silikatowe, emulsje
- Wełne na poddasza i inne
- Płyty gipsowe i konstrukcje
- Rynny Marlej i polskie

DOMEX
CHMIELEWSKY I SYN SP. J.**PUSZCZYKOWO, ul. OGRODOWA 4**
TEL. 8194-359**ROBOTY DROGOWE**
OFERUJE WYKONANIE
ZAKŁAD BRUKARSKI

Stanisław Badziąg
62-040 Puszczykowo, ul. Konopnickiej 4
tel. 8193-703, 601 776 971

**BRAMY**
AUTOMATYKA**MISTAL**
PUSZCZYKOWO
ul. Sobieskiego 36 b
tel./fax 8193-823

- PRZEMYSŁOWE, WJAZDOWE
- GARAŻOWE - AUTOMATYKA
- OGRODZENIA OZDOBNE
- DRZWI ANTYWŁAMANIOWE

BLACHARSTWO SAMOCHODOWE
WALMAR

- Kompleksowe naprawy blacharskie + lakiernictwo
- Bezgotówkowe naprawy (PZU)
- Auto zastępcze

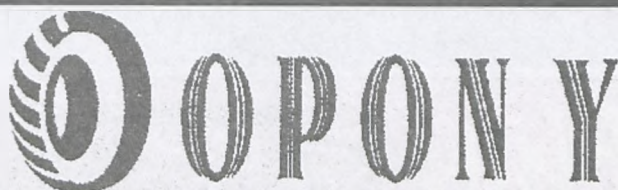
62-040 Puszczykowo, ul. Berwińskiego 13, czynne: 8.00-16.00
tel. /061/ 819-32-23, kom. 0 601 792-847



Zakład Kamieniarski W. Graclik
 Puszczykowo ul. Żupańskiego 6 (100 m za internatem LO)

RATY!

poleca z granitu i marmuru:
nagrobki, schody,
parapety, posadzki, kominki

tel. 8133-435 lub 0 607 067 887**PROMOCJA NA OPONY LETNIE****Autoryzowany serwis ogumienia****Barum****MATADOR****MALOYA****MICHELIN****Kleber****nokian TYRES****Gislaved****VREDESTEIN**
Designed to protect you.

- ◊ Prostowanie felg aluminiowych
- ◊ Konserwacja opon
- ◊ Montaż i wyważanie kół motocyklowych
- ◊ Usługi wulkanizacyjne
- ◊ Felgi

Zakład czynny:**pn-pt. 8.00 - 19.00****sob 8.00 - 16.00**

Maciej Andrzejewski
62-040 Puszczykowo
ul. Nadwarciańska 14

81-33-979**0501-329-711****SKODA**
AUTOCZĘŚCI

części oryginalne i nieoryginalne
 pon. - pt. 9- 18, sob. 9-13

60-452 Poznań, ul. Janickiego 22
tel. 847 51 36

POLSKO-ZACHODNIE AUTO-CZĘŚCI
Oleje, filtry, blacharka

art. biurowe
i szkolne

USŁUGI KSERO

62-040 PUSZCZYKOWO
UL. DWORCOWA 43
TEL. 8133-022

Pn-Pt 9.00-17.00
Sob. 9.00-13.00

BIURO RACHUNKOWO-PROJEKTOWE



mgr inż. Dorota Kaczmarek

ul. Poznańska 21, 62-040 PUSZCZYKOWO tel. (061) 8194-572

BIURO PODATKOWO KSIĘGOWE

Bilans
Audyt

Rok założenia 1991

Oferuje: * Pelen zakres usług księgowych
* Doradztwo podatkowe
* Rozliczenia ZUS
* Sprawy kadrowe
* Biznes plany
* Badania sprawozdań finansowych

62-040 Puszczykowo ul. Kasprowicz 11

tel./fax (061) 813-37-04, tel. kom. 0603-139-704
e-mail: biuro.podatkowe@vianet.pl

mgr Zbigniew Czyż
doradca podatkowy nr ewid. 01000

Ristretto Espresso

- ▶ kawa
- ▶ herbata
- ▶ czekolada
- ▶ soki, woda mineralna
- ▶ kanapki
- ▶ ciastka
- ▶ prasa

Nowo otwarte
na dworcu w Puszczykowie
czynne w godz 5.00 - 18.00

Serdecznie zapraszamy!!!

BIURO RACHUNKOWE URZĘDNIK

Tomasz Dolczewski

62-040 Puszczykowo, ul. Nadwarciańska 48
tel./fax (061) 81-94-685, tel. 81-933-55



KRZEW

- projektowanie, urządzenie i pielęgnacja ogrodów
- mała architektura ogrodowa (produkcja i montaż)
- cięcie drzew, prześwietlanie koron
- kominki, grille (projektowanie i budowa)
- cięcie drewna opałowego
- systemy nawadniające

Krzysztof Pietrzak, 62-040 Puszczykowo, ul. Grunwaldzka 6, tel. (061) 813 39 08



szybko, sprawnie, bezpiecznie...

pożyczka
komunijna
do 10 000
bez poręczycieli

OFERTA POŻYCZKOWA

- KORZYSTNE POŻYCZKI
- POŻYCZKI HIPOTECZNE
- POŻYCZKI REMONTOWE
- POŻYCZKI DLA ROLNIKÓW
- POŻYCZKI W UNII POŻYCZKOWEJ
- POŻYCZKI RENEGOCJACYJNE
- POŻYCZKI BEZ ZGODY WSPÓŁMAŁŻONIA

WYPŁATA KREDYTU
W CIĄGU 3 DNI

Bymulowany plan spłaty

Kwota (w PLN)	Miesięczna rata (w PLN)
1000	48,10
2500	115,26
5000	230,52
10 000	461,04

od 9,99%

ul. Kraszewskiego 11; 62-041 Puszczykowo, tel: 863 63 63 www.wielkopolska.skok.pl

**MIEJSCE NA TWOJĄ
KOLOROWĄ REKLAMĘ**

2 moduły: 100 zł + VAT
tel. 0504 202 202

**Mila Morska Kulinarnej Żeglugi, czyli
PIĘKNY JAŚ ZE ŚLIWKAMI**

Kiedy gotuję fasolę na obiad mam poczucie spełnienia swoich noworocznych postanowień. Bo co roku obiecuję sobie, że będę odżywiać się zdrowo, ograniczę mięso, a zamiast niego znajdą się w mojej kuchni fasola i soja. Dlatego zamiast schabu ze śliwkami, robię pięknego Jasia.

- 300 g fasoli
- 1 czerwona papryka
- 100 g śliwek kalifornijskich
- puszka pomidorów krojonych
- 3 marchwie
- pietruszka
- imbir świeży lub mielony
- sól, cukier, masło

Fasolę moczymy całą noc. Gotujemy w świeżej wodzie bez soli. Pod koniec gotowania solimy i dodajemy śliwki pocięte w paski. Na patelni smażyjemy marchewkę, pietruszkę i paprykę pokrojone w kostkę. Świeży kawałek imbiru kroimy w kosteczkę i dodaje-



my. Jeśli nie mamy świeżego-dosypujemy pół łyżeczki mielonego. Dolewamy wodę i całość dusimy do miękkości. Dodajemy pomidory, sól do smaku i 0,5 łyżeczki cukru. Warzywa łączymy z fasolą i gotujemy chwilę. Danie najlepsze jest na drugi dzień, kiedy fasola się „przegryzie”.

Smacznego.

Sprostowanie: w przepisie na sernik wielkanocny podanym w nr 31 „Kuriera” wśród składników na ciasto zabrakło - 8 łyżek masła; olejek dodaje się i do ciasta i do lukru.